

Sygnatura akt VI Ka 1261/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 stycznia 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Agnieszka Obczyńska

przy udziale Jolanty Kapturskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2017 r.

sprawy **J. K. (2)** ur. (...) w N.,

syna J. i A.

oskarżonego z art. 270§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 21 września 2016 r. sygnatura akt III K 351/15

na mocy art. 437 kpk, 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sygn. akt VI Ka 1261/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się po części zasadna, a zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zaskarżony wyrok uchylić, sprawę zaś przekazać do rozpoznania ponownego Sądowi I instancji.

Sąd Rejonowy prawidłowo i w wyczerpujący sposób przeprowadził postępowanie dowodowe. Zastrzeżeń nie budziły również przyjęte w pisemnych motywach wyroku ustalenia faktyczne. Nie w całości przekonywała jednak i nie była pełna oraz wyczerpująca ocena prawna tego Sądu.

W badanym przypadku nie budziło oczywiście wątpliwości, że sporządzona pomiędzy J. K. (2), a R. W. we wrześniu 2013r. umowa sprzedaży samochodu F. (...) nie zawierała wskazania jakiegokolwiek daty. Oznaczenie dnia 14 września 2005r. wpisane w niej zostało samodzielnie już przez oskarżonego w późniejszym czasie. Następnie zaś kopią takiej właśnie umowy (zaopatrzoną też we wspomnianą datę) K. posłużył się 4 października 2013r. w Urzędzie Miejskim w G..

Nawiązując przy tym do argumentacji Sądu jurysdykcyjnego oraz powołanych w pisemnych motywach zapadłego wyroku judykatów jasne jest również, iż przepis art. 270 §1 kk chroni autentyczność dokumentu, natomiast

przerobienie dokumentu wchodzi w rachubę w sytuacji, gdy osoba nieupoważniona zmieni jego treść na inną od autentycznej. Autentyczność dokumentu związana została z prawdziwością pochodzenia jego treści od osoby będącej wystawcą, nie zaś z samą treścią.

Na tle naprowadzonego wyżej stanu faktycznego z uwzględnieniem orzecznictwa omówionego w części sprawozdawczej wyroku Sąd orzekający przyjął, że nie jest przerobieniem dokumentu nadanie mu odmiennej treści przez osobę, od której dokument ów pochodzi.

Zarazem jednak nie można też przejść obojętnie (mając na uwadze wszystko o czym mowa wyżej) nad szeregiem okoliczności zaprezentowanych przez skarżącego. Dokument umowy sprzedaży obrazuje bowiem czynność prawną o charakterze dwustronnym, która dla swojej ważności wymaga akceptacji przez obie umawiające się strony całokształtu zawartych w niej elementów. Do elementów tych zaliczyć należy z całą pewnością czas, moment czasowy dokonywania określonej transakcji oraz datę spisywania powyższego dokumentu. Data czynności cywilnoprawnej ma zaś wpływ na ciąg dalszych zobowiązań natury prawnej – przykładowo w zakresie obciążeń podatkowych, czy także obowiązkowego ubezpieczenia pojazdu mechanicznego (tak jak w badanym przypadku, kiedy to powinności takie zostały scedowane na R. W., co stanowiło bezpośrednią przyczynę złożenia przezeń zawiadomienia o przestępstwie).

Wprowadzenie przez oskarżonego do przedmiotowej umowy daty nienaniesionej w chwili sporządzania (o wiele lat wcześniejszej przy tym) ponad wszelką wątpliwość miało miejsce poza wiedzą i wolą „kontrahenta”. Na marginesie tylko wypadało zauważyć, iż W. w żadnym stopniu nie potwierdzał, by umowa ta stanowiła swoisty duplikat umowy sprzedaży samochodu F. (...) z 2005r. Stanowczo przeczył wręcz, by kiedykolwiek nabywał taki pojazd od K., zaś dokument o który rozchodzi się w niniejszej sprawie spisany miał być wyłącznie na prośbę oskarżonego, w ramach „koleżeńskich przysługi” zaświadczać fikcyjny stan rzeczy.

Jedyna pisemna, a wsteczna umowa zabezpieczona w sprawie pochodziła z roku 2007 i dotyczyła transakcji sprzedaży owego auta przez J. K. (2) A. Z.. Wedle zapewnień oskarżonego – jak relacjonował W. – sporządzenie w roku 2013 tego rodzaju umowy nie miało się wiązać z żadnymi obciążeniami finansowymi dla świadka.

Czy zatem w okolicznościach i warunkach naprowadzonych wyżej możliwe i dopuszczalne było potraktowanie oskarżonego w kategoriach wystawcy dokumentu oraz osoby, od której on pochodzi uprawnionego niejako do dokonywania we własnym wyłącznie zakresie i samodzielnie modyfikacji dokumentu. Czy też może za wystawców uznać obie strony zobligowane w sferze nanoszenia w dokumencie zmian lub poprawek działać za obopólną wiedzą, zgodą i porozumieniem. Innymi słowy, czy „przeróbka” treści dokumentu, wprowadzenie do niego (a – jak już wspomniano – rozchodziło się o dwustronną czynność cywilnoprawną o wzajemnym charakterze) zmian, poczynienie w nim dodatkowych, niezgodzonych z kontrahentem zapisów – przez jedną tylko stronę bez wiedzy i woli drugiej strony nie realizuje znamienia ustawowego „przerobienia dokumentu” w sensie art. 270 §1 kk.

Podobnych rozważań Sąd orzekający nie dokonał i wyraźnie brakuje ich w pisemnym uzasadnieniu kontrolowanego wyroku. Ocena prawna, odwołująca się nawet do rozstrzygnięć Sądu Najwyższego (obowiązujących wyłącznie w konkretnej sprawie) winna natomiast uwzględniać również i przede wszystkim okoliczności oraz specyfikę rozpatrywanego przypadku, jakich pod rozważę nie wzięto.

Orzeczenie uniewinniające wydane tym samym zostało przedwcześnie.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd I instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe w pełnym dotychczasowym zakresie, a następnie dokona wyczerpującej oceny prawnej zdarzenia, biorąc pod rozważę wszystkie uwagi zamieszczone wyżej. Dopiero wówczas rozstrzygnie w materii sprawstwa i winy J. K. (2). Nie przesądzając końcowego orzeczenia zawyrokowano jak w części dyspozytywnej.